Prenumerata roczna 2,40 zł, przez miejscową organizację 2,20 zł. — Cena numeru 20 gr.

Należność pocztowa opłacona gotówką.

Nasza Ziemia

Miesięcznik poświęcony sprawom wiejskim i reformie rolnej

Rok 1 **Katowice, czerwiec-lipiec 1938** **Nr. 4—5**

Przed wykupem ziemi.

Już tylko 3 miesiące dzielą nas od wykupu dzierżawionej ziemi na podstawie ustawy danej nam przez Państwo Polskie w dniu 9 kwietnia 1938 r. Czy parcelacja ziemi da na Śląsku poważne rezultaty w przyszłości, nie można jeszcze dziś powiedzieć. Natomiast wiemy z całą pewnością jedno, że **uwłaszczenie drobnych dzierżawców da dziesiątkom tysięcy najbiedniejszej warstwy ludności wiejskiej na Śląsku podstawy do nowego życia** o wiele korzystniejszego niż dotąd.

Po wykupie ziemi drobny dzierżawca odetchnie nareszcie z ulgą całą piersią. Stanie się nareszcie tym, czym na prawdę jest. **Uwolni się od ciągłej zależności** gospodarczej, społecznej i politycznej od właściciela dworu, który nigdy dobrze mu nie życzył, a w wielu wypadkach był wrogiem wszystkiego co polskie.

Po wykupie drobny dzierżawca stanie się właścicielem kawałka ziemi, jego stanowisko społeczne w gminie i w powiecie a nawet w stosunku do Państwa stanie się bardziej jasne. Dotąd on potrzebował tylko tego kawałka ziemi, nie mógł bez niego żyć. Obecnie stanie się panem swego gospodarstwa rolnego tego kawałka ziemi śląskiej **i współwłaścicielem ogromnego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej.**

O ile dotąd nie wolno mu było robić z dzierżawioną ziemią coby chciał, po wykupie ziemi będzie ją mógł uprawiać **według swej najlepszej umiejętności rolniczej,** będzie ją mógł ulepszyć, dobrze nawozić, zamienić nawet na ogród, bez obawy, że poniesie na rzecz właściciela dworu straty lub że będzie musiał dzielić się zyskami z tym właścicielem, jak to ma miejsce obecnie.

Przez nabycie ziemi na własność przestaniemy być helotami wsi śląskiej. Kto komornika czy najemnika obcej ziemi traktuje poważnie? Wszyscy wiemy, że na terenie poszczególnych gmin nawet posiadaczy kilku mórg własnych a dzierżawiących cudze pole, uważa się za ludzi ostatniej kategorii, wręcz za łachmaniarzy. Jest to wielce niesprawiedliwe i krzywdzące. **Niestety w ten sam sposób tysiące drobnych dzierżawców na Śląsku były traktowane przez niektóre instytucje rolnicze,** mimo że organizacja nasza współpracowała ściśle ze Związkiem Kółek Rolniczych i była nawet w swych najcięższych chwilach popierana tak przez Państwowy Bank Rolny, jak i Śląski Fundusz Rolny. Mimo to Związek Dzierżawców dzięki wybitnie nieprzychylnemu ustosunkowaniu się do niego Śląskiej Izby Rolniczej nie uzyskał prawa wyboru radców do Izby w 1937 r., choć liczył już wtedy 5.000 członków, a prawo to uzyskały inne organizacje, których działalność rozciąga się zaledwie na kilka gmin.

Są to rzeczy przykre i podobnych wypadków nieprzychylnego traktowania drobnych dzierżawców moglibyśmy wyliczyć cały szereg. Osoby, które o tym decydowały, **zapisały się wyraźnie w historii rolnictwa śląskiego, jako zwolennicy i protektorzy wielkiej własności rolnej.**

Możemy się pocieszyć, że wszelkie szykany drobnego rolnictwa już się rychło skończą! Przez organizację naszą umieliśmy odpierać wszelkie ataki na drobnych dzierżawców. Przez solidarną pracę uzyskaliśmy **piękne zwycięstwo w postaci ustawy o wykupie gruntów. Obecnie przez wspólną i nieugiętą naszą wolę doprowadzimy do wykonania tej ustawy we wszystkich jej szczegółach i nabycia na naszą wyłączną własność naszej odwiecznie polskiej ziemi śląskiej!**

PRZYJACIELE WSI

dr. KOHUTEK LUDWIK.

Franciszek Bujak

Jeżeli mówi się gdziekolwiek o wsi polskiej o chłopie i ludności wiejskiej na ziemiach polskich, to mimo woli pojawia się nazwisko dr. Franciszka Bujaka, profesora uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Nazwiska tego nie da się oddzielić od kultury wsi polskiej, ani też od historii życia i gospodarki wiejskiej na ziemiach polskich. Prof. Bujak na szereg lat przed wojną zajął się jak nikt przed tym badaniem życia wsi polskiej ze spacjalnym uwzględnieniem Małopolski.

Prof. dr. Franciszek Bujak urodził się w r. 1875 w Maszkienicach pod Krakowem, jako syn chłopa. Studia średnie odbył w Bochni, studia filozoficzne z zakresu historii i geografii — na Uniw. Jagiellońskim, gdzie też otrzymał stopień doktora. W czasach studiów był czynnym działaczem tajnych patriotycznych organizacyj oraz organizacyj akademickich. W r. 1899 zostaje asystentem przy katedrze historii Uniw. Jag. W r. 1905 habilituje się na docenta historii gospodarczej w Krakowie. W tym okresie jest też adiunktem w Archiwum Akt Dawnych i współtwórcą Polskiego Muzeum Etnograficznego. Dokonywa też wędrówki naukowo-badawczej po wsiach ziemi krakowskiej, wydając słynne a zarazem pierwsze tego rodzaju monografie miasta Biecza, Limanowej, wsi Zmiąca pod Limanową i swej wsi rodzinnej, dając syntezę swych badań w pracy p. t. „Wieś zachodnio-galicyjska u schyłku 10-go wieku" i w monumentalnej pracy p. t. „Galicja" (2 tomy), podstawywym dziele dla historii owych czasów. W „Studiach nad osadnictwem Małopolski", dotyczących wczesnego średniowiecza- zwalcza tezy niemieckie, dowodząc, że osadnicy niemieccy nie dokonali rewolucji gospodarczej w Polsce, a tylko udoskonalili już istniejące bujne polskie życie społeczne i gospodarcze. W czasie wojny bierze udział w akcji odbudowy zniszczonych gospodarstw włościańskich, pisze w r. 1916 „Myśl o odbudowie", w r. 1918 publikuje pracę „O naprawie ustroju rolnego w Polsce" i „O podziale ziemi", które stają się podstawą do dyskusji w Sejmie nad reformą rolną.



W latach 1918—1920 bawi prof. Bujak w Warszawie jako minister rolnictwa, a następnie jako doradca rządu. Następnie przenosi się do Lwowa, gdzie na Uniw. J. K. obejmuje katedrę historii społecznej i gospodarczej.

Bierze czynny udział w życiu społecznym i gospodarczym, wydaje „Badania z dziejów społeczno-gospodarczych" (dotychczas 33 tomy), „Roczniki z dziejów społ.-gosp.", bibliotekę z dziejów kultury wsi i in. Jest prezesem T-wa Nauk. we Lwowie, był przez wiele lat prezesem Polsk. T-wa Historycznego, jest członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem korespondentem Czeskiej Akademii Rolnictwa i Czeskiego T-wa Naukowego oraz wielu innych towarzystw.

Prof. Bujak napisał dotychczas przeszło 280 bibliograficznych prac, przeważnie dotyczących wsi polskiej. Od jego nazwiska wywodzi się t. zw. szkoła prof. Bujaka w nauce historii gospodarczej i społecznej.

Im więcej mówi się o wsi w Polsce, tym częściej wypływa na forum publiczne nazwisko prof. Bujaka, i tym lepiej społeczeństwo polskie ocenia zasługi położone dla Państwa przez tego wielkiego męża nauki.

Stąd też w ostatnim czasie dwukrotnie został prof. Bujak pięknie wyróżniony za swą pracę. I tak z końcem 1937 r. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie obchodziła jubileusz 30-lecia swego istnienia. Przy tej okazji został prof. Bujak promowany na doktora honorowego tej uczelni. Ponadto z początkiem bieżącego roku otrzymał prof. Bujak za całokształt swej naukowej działalności nagrodę miasta Lwowa im. Karola Szajnochy za 1937 r.

Prof. Bujak ani na chwilę nie przestaje pracować dla wsi i ugruntowania stosunków na terenie wiejskim. Nawet w czasie wyżej wspomnianej promocji w Warszawie za temat przemówienia okolicznościowego obrał sobie temat wiejski, zresztą bardzo aktualny. Scharakteryzował on zasługi ludu wiejskiego dla odzyskania niepodległości Polski. Między innymi powiedział:

Sądzę, że mogę, jako historyk stwierdzić, że chłop polski walczył o Polskę, gdyż walczył równocześnie o swoje prawa, o swoją wolność, że chłop polski tym bardziej jest świadomym Polakiem, im bardziej ceni swoje prawa obywatelskie."

Prof. Bujak zajmuje się wsią i jej sprawami nie tylko jako uczony. Jego stosunek do wsi jest daleko żywszy i serdeczniejszy. Patrzy on na wieś oczyma syna tej wsi. Mało, stosunek jego do wsi polskiej można określić jako stosunek dobrego gospodarza do jego własnej ojcowizny. Stąd z jego dzieł przebija prawdziwa miłość do wsi i zagonu chłopskiego, a zarazem do ludu na nim osiadłego.

Od początku 1938 r. prof. Bujak wydaje we Lwowie miesięcznik „Wieś i Państwo", o którym już mówiliśmy w poprzednich numerach Naszej Ziemi. Każdy numer tego pisma potwierdza nasze zdanie o stosunku prof. Bujaka do wsi.

My chłopi śląscy mamy wiele prof. Bujakowi do zawdzięczenia. Mamy w nim przede wszystkim wielkiego przyjaciela, co wykazują jego liczne prace.

REFORMA ROLNA

Dr. JÓZEF PISAREK.

Jak pisać wnioski o wykup ziemi?

Uwłaszczenie drobnych dzierżawców rolnych nie następuje z mocy samej ustawy. Dzierżawcy podpadają pod przepisy ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców rolnych z dnia 9 kwietnia 1938 r., **a więc tak dzierżawcy I-szej kategorii,** którzy rozpoczęli dzierżawę, w którejkolwiek gminie przed dniem 28 sierpnia 24 r.), **jak dzierżawcy II-giej kategorii** (którzy rozpoczęli dzierżawę po dniu 27 sierpnia 1924 r., a przed dniem 1 lipca 32 r., o ile grunt dzierżawny jest położony w wyszczególnionych poniżej gminach) — **muszą wyrazić wolę skorzystania z dobrodziejstwa ustawy.** Wyrażenie przez dzierżawców woli skorzystania z uwłaszczenia jest niezbędnym warunkiem uwłaszczenia. W tym celu każdy z dzierżawców podpadający pod przepisy ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. winien wnieść do właściwego Starosty (o właściwości decyduje to w jakim powiecie leży grunt) podanie o uwłaszczenie. Ostatni termin do wnoszenia tych podań **upływa w dniu 1. X. 38 r.** Podania po tym terminie nie mogłyby być już brane pod rozwagę. Podanie takie nie wymaga żadnej odrębnej formy. Wystarcza pisemne zaopatrzone podpisem dzierżawcy — zgłoszenie wniosku o uwłaszczenie oznaczonego gruntu dzierżawionego, od wymienionego właściciela. Powyższe postanowienia mają też odpowiednie zastosowanie do podzierżawców ubiegających się o uwłaszczenie poddzierżawionego gruntu.

O ile grunt dzierżawiony jest zabudowany, należy to zaznaczyć w podaniu przy wymienieniu obecnej wartości budynku. Również bowiem i zabudowania na dzierżawionym gruncie mogą być uwłaszczone wraz z gruntem.

Dzierżawcy I-szej kategorii, a więc dzierżawcy, którzy rozpoczęli dzierżawę przed dniem 28 sierpnia 1924 r., winni też zgłosić w podaniu wysokość czynszu płaconego, począwszy od dnia 28 sierpnia 1924 r. Ci bowiem dzierżawcy mają prawo domagać się, by nadpłacony przez nich czynsz w wysokości przekraczającej stawki ustawowe — co było rzeczą powszechną — był zaliczony na poczet ceny wykupu za uwłaszczony grunt. Cena więc wykupu ulegnie zmniejszeniu o kwotę nadpłaconego czynszu.

W wypadku zgłoszenia w terminie tj. najpóźniej w dniu 1. X. 1938 r. podania o uwłaszczenie, Starosta względnie działający z jego ramienia Komisarz Ziemski, przeprowadza odpowiednie dochodzenia i wydaje orzeczenie o uwłaszczeniu. Orzeczenie to ustala cenę wykupu tak za grunt, jak i za budynki, wylicza wysokość nadpłaconego czynszu, którą potrąca z ceny wykupu. Uwłaszczony dzierżawca winien uiścić wyliczoną cenę wykupu. Starosta ma jednak możność rozłożenia przypadającej ceny wykupu, na spłaty i to na okres do 15 lat.

Tak przed wdrożeniem postępowania uwłaszczeniowego jak i też w toku postępowania dzierżawca może zawrzeć z właścicielem gruntu umowę co do uwłaszczenia i umówić z nim wysokość ceny wykupu. Umowa taka dla swej skuteczności wymaga jednak zatwierdzenia Starosty.

Dzierżawcy mogą się domagać uwłaszczenia nietylko gruntu, lecz też i łąk i pastwisk. W myśl bowiem orzeczenia Sądu Najwyższego również łąki i pastwiska podlegają działaniu ustawy w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, a w konsekwencji też działaniu ustawy o uwłaszczeniu.

Dzierżawcy II-giej kategorii, tj. ci dzierżawcy, którzy rozpoczęli dzierżawę po dniu 28 sierpnia 1924 r. w gminach wymienionych poniżej korzystają na równi z dzierżawcami kategorii I-szej z dobrodziejstwa ustawy o uwłaszczeniu. Dzierżawcy kategorii I-szej (dzierżawcy przed dniem 28 sierpnia 1924 r.) są uprzywilejowani. Tylko ci ostatni bowiem dzierżawcy mogą potrącać z ceny wykupu nadpłacony czynsz ponad normę ustawową. Jest to zupełnie zrozumiałe, skoro tylko dzierżawcy grupy I-szej podpadają pod ustawę o ochronie drobnych dzierżawców rolnych z dnia 31 lipca 1924 r. i tylko ci dzierżawcy mieli prawo uiszczać czynsz według stawek przewidzianych ustawą. Dzierżawcy II-giej kategorii dotychczas nie byli objęci ustawą o ochronie drobnych dzierżawców rolnych z dnia 31 lipca 1924 r., na skutek czego byli i są nawet obowiązani do płacenia czynszu umówionego z właścicielem gruntu. Dzierżawcy II-giej kategorii na skutek przepisów ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. nabyli jedynie prawo do uwłaszczenia. Cena wykupu w odniesieniu do wszystkich dzierżawców, a więc też w odniesieniu do dzierżawców I i II kategorii będzie ustalona według tych samych zasad, to zn. według zasad stosowanych przy określeniu ceny sprzedażnej parcelowanych gruntów państwowych.

Ustawa o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców rolnych zawiera naogół przepisy korzystne dla drobnych dzierżawców rolnych. Znaczna jednak część drobnych dzierżawców rolnych zwłaszcza w powiecie pszczyńskim została odsunięta z pod działania tejże ustawy i uwłaszczenia domagać się nie może. Wynika to z treści rozporz. Rady Ministrów z dnia 16. II. 1938 r. Ustawa bowiem z dnia 9 kwietnia 1938 przy oznaczaniu miejscowości obejmujących dzierżawców II kategorii powołuje się na treść Rozporządzenia z dnia 16. II. 1938 r. Dla przejrzystości miejscowości te wymieniamy poniżej. Są to wszystkie miejscowości w powiatach **katowickim, świętochłowickim** i **tarnogórskim,** a nadto:

w powiecie **bielskim,** gminy: Aleksandrowice, Czechowice, Dziedzice, Kamienica, Komorowice, Mazańcowice, Stare Bielsko i Wapienica;

w powiecie **pszczyńskim:** gminy: Borynia, Bzie Dolne, Bzie Górne, Bzie Zameckie, Golasowice, Jarząbkowice, Krzyżowice, Pawłowice, Pielgrzymowice, Pniówek, Szeroka i Warszowice;

w powiecie **rybnickim:** gminy: Adamowice, Baranowice, Bełk, Gogunice, Boguszowice, Brzezie nad Odrą, Bujaków, Buków, Chudów, Chwałęcice, Chwałowice, Czernica, Czerwionka, Czuchów, Czyżowice, Dębieńsko Stare, Dębieńsko Wielkie, Dzimierz, Folwarki, Gaszowice, Gierałtowice, Golejów, Gotartowice, Jankowice Rybnickie, Jedłownik, Jejkowice, Kamień (pod Rzędówką), Kleszczów, Kłokocin, Knurów, Kobyla, Kokoszyce, Kornowac, Krzyżkowice,

Książenice, Leszczyny, Ligota Tworkowska, Lubomia, Lyski, Łańce, Łuków, Marklowice Górne, Marklowice Dolne, Marusze, Nieboczowy, Niewiadom, Nowawieś, Niedobczyce, Ochojec, Orzepowice, Osiny, Palowice, Paniówki, Piece, Pietrzkowice, Pogrzebień, Popielów, Przegędza, Przyszowice, Pstrążna, Pszów, Radlin, Raszczyce, Rogoźna, Rój, Rowień, Rydułtowy, Rzuchów, Skrzeczkowice, Stanowice, Sumina, Syrynia, Szczejkowice, Szczerbice, Szczygłowice, Wielopole, Wilchwy, Wilcza Dolna, Wilcza Górna, Zamysłów, Zawada Rybnicka, Zebrzydowice, Zwonowice i Żytna.

Formularze do podań o wykup ziemi opracowuje Główny Zarząd Związku Drobnych Dzierżawców Rolnych i w ciągu lipca 1938 r. roześle je do wszystkich Kół do wypełnienia i podpisania przez poszczególnych dzierżawców.

Głosy z okręgu przemysłowego

Zamieszczamy poniżej charakterystyczny list, który daje obraz, w jakim położeniu znajdują się drobni dzierżawcy w okręgu przemysłowym.

Szan. Panie Redaktorze!

Niniejszym prosimy uprzejmie o umieszczenie na łamach „Naszej Ziemi" niżej podanego tekstu.

W roku 1922 oddał zarząd kop. Giesche robotnikom swej kopalni do wykarczowania teren po spalonym lesie.

Teren ten, wynoszący około 20 hektarów został podzielony na działki po 5 arów powierzchni, które oddano w dowolnej ilości mieszkańcom Nikiszowca do wyrobienia.

W tem miejscu należałoby podać kilka uwag, dotyczących warunków bytu mieszkańców Nikiszowca. Otóż ludność tutejsza to w olbrzymiej większości robotnicy i urzędnicy kop. Giesche. Odczuwano tutaj zawsze wielki brak ziemniaków i innych płodów rolnych, które musiano dawniej sprowadzać z dalszych stron. Z powodu ciężkich warunków nie każdy mógł sobie na to pozwolić. Wprawdzie zarząd kopalni sprowadzał co jesień ziemniaki dla swych robotników, jednakże ci nie mając innego wyboru, choć niechętnie musieli je kupować. Przy tym nigdy nikt nie wiedział, czy płaci cenę rynkową, czy wyższą.

Te i tem podobne powody spowodowały ludność Nikiszowca, a w szczególności liczne rodziny do objęcia w użytkowanie działek i wykarczowania tychże. Wzięto się ochoczo do żmudnej pracy. Usuwano spalone drzewo i wykopywano pnie, przy których trzeba było niejednokrotnie kilka dni się mozolić. Teren pagórkowaty i poprzecinany rowem, a w niektórych miejscach kamienisty wymagał olbrzymiego nakładu pracy w celu wyrobienia go pod uprawę. Nieraz po całodniowej harówce, czarni od spalonych drzew jak murzyni, rozmyślaliśmy w gromadzie, czy jest jeszcze sens chwycić się takiej pracy.

Jednakże wysiłki nasze mimo wszystko nie były daremne, gdyż ci, którzy ziemię dobrze nawieźli, mogli w jesieni zbierać pierwsze owoce swych trudów. Pierwsze wyniki zachęciły drugich do uprawy nieużytku, a dziś po długoletniej pracy nikt nawet nie myśli, by się działki swej pozbyć.

Pierwsze trzy lata dzierżawiliśmy działki nasze bezpłatnie. W czwartym roku zarząd kopalni ustanowił według klasyfikacji gruntu czynsz, który do dzisiaj jest pobierany, przyczym nikt nie pamięta, że obecny stan dzierżawionych gruntów został osiągnięty tylko dzięki mrówczej, a niesłychanie ciężkiej pracy dzierżawców.

Obecnie widocznie wskutek ustawy o wykonaniu reformy rolnej, która ma dotyczyć i tych terenów, robi się nam różne trudności, byśmy się widocznie dobrowolnie działek wyzbyli. Kilkakrotne prośby o naprawę drogi, prowadzącej do terenów przez nas dzierżawionych, nie odniosły żadnego skutku. Obecnie zaś robi się różne pomiary rzekomo celem budowy kolnjki wprost przez nasze działki, które poszczególnym dzierżawcom mają być odebrane. Tutejsi dzierżawcy są gotowi bronić się wszystkimi sposobami przed utratą dzierżawionej ziemi.

Czytelnik z Janowa.

List z powiatu pszczyńskiego

Do

Zarządu Głównego Drobnych Dzierżawców Rolnych

w Katowicach.

W październiku roku 1937 — chodził po tut. okolicy niejaki inż. Michalski, który podstępem wyłudzał od nieświadomych dzierżawców zgodę na odebranie im dzierżawionego pola, posługując się przy tym różnymi metodami, między innymi wmawiał on wszystkim, że jak nie podpiszą tej zgody, to i tak pole zostanie odebrane. Ponadto obiecywał, że każdy otrzyma pole w innym miejscu, a w wypadkach, kiedy to nie skutkowało obiecywał wynagrodzenie pieniężne w kwocie od 50—100 zł., których to sam z chwilą uzyskania podpisu odmawiał i nie dał. W każdym wypadku mówił, że pole jest potrzebne pod budowę kolejki linowej, by jak najwięcej obałamucić człowieka. Jak się okazuje kolejka przez te pola nie jest budowana, a pola inż. Michalski potrzebował tylko dla właścicieli 300 mórg. gospod. w zamian za ich pola, przez które przechodzi kolejka. Gospodarze ci już oświadczają poszczególnym dzierżawcom, że od 1. X. b. r. zaczną sami uprawiać pola bez względu na stan zasiewów.

Potwierdzamy własnoręcznym podpisem, że okoliczności drugostronne polegają na prawdzie.

Tychy, 7 czerwca 1938 r.

Podpisy: (—) Bielas Maria, (—) Kiszka Paweł, (—) Skąpczyk Paweł, (—) Bielka Jan, (—) Gruchlik Jadwiga, (—) Kopański Piotr, (—) Roj Maria, (—) Skiba Wilhelm, (—) Pisarzowski Jan, (—) Lach Józef.

ROLNICTWO

PILL RYSZARD.

Przed lustracją upraw ziemniaków

Zbliża się okres lustracji terenów ziemniaczanych w związku z walką z rakiem ziemniaczanym. Nasuwa się konieczność przypomnienia paru zasadniczych uwag, które są zawsze aktualne na terenach podległych lustracjom. Szczególnie w roku bieżącym sprawa ta jest ważna, gdyż teren górnośląski przechodzi do obowiązkowej uprawy wyłącznie rakoodpornych ziemniaków. Lustracje upraw ziemniaków, przeprowadzane w tym roku będą z tego powodu szczególnie ostre. Największy nacisk będzie się kładło na lustrację odmianową t. j. podczas kwitnienia ziemniaków, gdyż dopiero taka lustracja da nam pogląd, czy ludność zastosowała się do zarządzeń w akcji zwalczania raka ziemniaczanego. W roku bieżącym lustracje zaczną się znacznie wcześniej, przy czym specjalnie zaangażowani przez Stację Ochrony Roślin Śląskiej Izby Rolniczej lustratorzy, łącznie z miejscowymi komisjami lustracyjnymi będą szczegółowo badali plantację ziemniaczaną. Przede wszystkim zostaną zlustrowane tereny wykluczone wogóle od uprawy ziemniaków, t. j. silnie zarażone rakiem ziemniaczanym, a więc parcele przydomowe, ogródki szreberowskie, oraz pola objęte zakazem. Jak wiemy z zarządzeń starostów i lokalnych władz, na wszystkich parcelach zasadzonych ziemniakami w powiatach górnośląskich mają być w tym roku uprawiane rakoodporne odmiany. Odmiany te muszą być czyste t. j. nie zmieszane z innymi, a przede wszystkim z nieodpornymi ziemniakami. Polecenia godnym jest, ażeby na naszych polach był jednolity kwiat danej odmiany ziemniaków, a gdy już będą różnobarwne klomby kwietne, to muszą należeć do odpornych odmian. Natomiast niedopuszczalne są krzaki — no i kwiaty odmian nieodpornych, które będą bezwzględnie tępione jako rozsadniki raka ziemniaczanego. Lustratorzy Stacji Ochrony Roślin, jak również i członkowie komisji lokalnych, wyćwiczeni w latach ubiegłych w rozpoznawaniu odmian ziemniaczanych, będą bezwzględnie podawali winnych do ukarania i innych wynikających z zarządzeń konsekwencji. Dlatego też ostrzegamy opornych lub opieszałych użytkowników parcel ziemniaczanych, ażeby we własnym interesie przechodzili plantacje podczas kwitnienia, a przed lustracją komisji, i oczyszczali pola z ziemniaków nieodpornych. Wszak wystarczy na to kilkanaście minut lub najwyżej kilka godzin, które zawsze w wolnych chwilach od zajęć będzie można znaleźć, ażeby zainteresować się własnym polem i przejrzeć kwitnące ziemniaki. Lecz spacer ma polegać nie tylko na obejrzeniu plantacji. Należy przy tym równocześnie wyrywać wraz z korzeniami całe krzaki ziemniaków należących do innej odmiany, przede wszystkim krzaki ziemniaków nieodpornych. Wyrwany krzak należy spalić lub też, o ile będzie bez bulw ziemniaczanych, wyrzucić na kompost lub do gnoju. Korzyści będą podwójne, gdyż będziemy mieli czyste plantacje, jak również jednolity plon.

Powyższe rady były już udzielane i w latach ubiegłych, przy czym polecało się również wyrywanie chorych krzaków n. p. porażonych czarną nóżką lub wirusami. Często jednakowoż spotykała się komisja z niesumiennym postępowaniem plantatorów, którzy zamiast wyrywania i niszczenia krzaków, obrywali jedynie kwiaty, zostawiając samą roślinę nietkniętą, a co za tym idzie pozwalając ziemniakom nieodpornym na dalszy rozwój i dojrzewanie. Ci niesumienni użytkownicy oszukiwali przede wszystkim siebie, gdyż zbierali plon zmieszany, z którego nie można było już oddzielić ziemniaków należących do innych odmian.

Następstwem tego będą w roku bieżącym różnokwietne, wielobarwne plantacje, które już nie ujdą uwagi komisji lustracyjnej. Prawdą jest, iż uwadze komisji może ujść kilka krzaków innych odmian w roku pierwszym, gdyż ze względu na szybkość pracy nie ma czasu na przeglądanie każdej roślinki pojedyńczo, lecz w roku następnym, mając na uwadze większą ilość krzaków innych odmian, komisja może spowodować zniszczenie całej plantacji ziemniaczanej. Z jednego krzaka może w latach następnych powstać tysiące roślin, a wtedy cały plon wczas nie oczyszczony może być tak silnie zanieczyszczony, iż nie będzie się nadawał do dalszej uprawy. A wszak nie na to wydaje się pieniądze i drogo płaci za kwalifikowane czyste odmiany, ażeby po dwóch lub trzech latach być karanym lub wyrzucać odmianę z uprawy!

Dbajmy więcej o nasze plantacje ziemniaczane, oczyszczajmy pola z nieodpornych odmian i chorych krzaków, a będziemy mieli plon zdrowy i jednolity, jak również pozbędziemy się nareszcie najgroźniejszej choroby ziemniaków, jaką jest rak ziemniaczany. Tym samym spełnimy obowiązek obywatelski względem państwa i społeczeństwa, które na walkę z tą groźną chorobą nie szczędzi kosztów i trudu.

Zbieranie ziół lekarskich

JADWIGA KOHUTKOWA.

W obecnych czasach medycyna znowu coraz częściej używa lekarstw roślinnych, zarzucając preparaty chemiczne. Dla tego zioła lecznicze mają duży zbyt i mogą być źródłem dochodu, zwłaszcza dla niezamożnych mieszkańców wsi. Dużo roślin lekarskich rośnie dziko w ogrodach, na miedzach, polach, lasach. Zbieraniem mogą się zająć dzieci, starcy, nawet pastuszkowie, pasąc bydło. Zioła muszą być dobrze i starannie suszone, by nie czerniały, nie pleśniały, zachowały swój naturalny kolor i zapach. Najlepiej suszyć na przewiewnych strychach, pod dachem domu mieszkalnego, nigdy chlewów i stajni. Nie wolno suszyć w piecu, bo tak wysuszony surowiec traci swe cenne właściwości.

Podaję tu parę roślin lekarskich, które wszędzie rosną i które mają duży zbyt w aptekach lub hurtowniach.

1) **Lipa drobnolistna.** Zbiera się kwiaty bez liści w czasie suchej słonecznej pogody. Suszy się je w cienkiej warstwie na słońcu. Suche kwiaty muszą być czyste i żółte. Po wysuszeniu należy pakować do skrzynek (beczek) wykładanych papierem (gorzej do worków bo się kruszą). Za 1 kg suchych kwiatów płacą 1 do 1,30 zł.

2) **Rumianek.** Jest to bardzo pospolita roślina, rośnie na polach, miedzach, ale do użytku lekarskiego jest dobry tylko rumianek prawdziwy, bo często spotyka się rumianek tzw. psi, który wyglądem jest bardzo podobny do prawdziwego. Rumianek prawdziwy można łatwo odróżnić od innych odmian po tym, że ma on dno kwiatowe stożkowate, a po przecięciu kwiatu dno kwiatowe ma próżnię. Zbiera się same kwiaty bez liści i łodyg zaraz po zakwitnięciu w suchą pogodę i suszy się na słońcu. Kwiaty rumianku są bardzo poszukiwane w aptekach i w hurtowniach ziół lekarskich. Za 1 kg suchego rumianku płaci się 1,50 zł.

3) **Skrzyp polny (kocycoł).** Rośnie na polach, odłogach i na ścierniskach trochę wilgotnych. Zbiera się zielone, rozgałęzione łodygi skrzypu od lipca do września. Suszy się skrzyp w cieniu (nie na słońcu, bo straci zielony kolor). Wysuszone ziele można drobno i równo pokrajać, gdyż lepiej potem pakować i taki zresztą występuje w handlu. Za 1 kg płacą 40 gr.

4) **Bratek polny (sierotki).** Rośnie całymi masami na polach uprawnych. Kwitnie i zbiera się go przez całe lato. Zbiera się całe łodygi z kwiatami i liśćmi. Suszyć lepiej w cieniu. Za 1 kg suchego ziela płacą 60—80 gr.

5) **Chaber — bławatek.** Jest to znana roślina o niebieskim kwiatku. Rośnie w zbożu jako chwast. Zbiór jest dość trudny, bo się zbiera same tylko niebieskie płatki kwiatu. Zbierać należy w bardzo suche dnie. Należy zrywać delikatnie, nie ugniatać kwiatów bardzo w rękach, bo w przeciwnym razie przy suszeniu mogą stracić kolor. Suszyć trzeba bardzo szybko na słońcu najlepiej w upał, jeden lub dwa dni najwyżej. Uważać, by nie było rosy lub wilgoci. Dobry surowiec jest wtedy, gdy w suszeniu zachowa swój ciemno niebieski ładny kolor. Przechowywać wysuszone kwiaty w bardzo suchym, przewiewnym miejscu. Jest to surowiec bardzo pożądany w handlu i jeżeli jest dobrze wysuszony z naturalnym kolorem płacą za 1 kg od 6—9 zł.

Hurtownie i przetwórnie ziół lekarskich, w których można sprzedawać zioła, są następujące:

w Warszawie „Zioła Polskie", Długa 16;
„Motor", Marszałkowska 21;
„L. Spiess", Daniłowiczowska 16;

we Lwowie „Salwia", Mickiewicza 3;

w Poznaniu „R. Barcikowski";

w Wilnie „W. Charytonowicz i Sp.;
„J. B. Segall";

w Święcianach „Tarasiejski".

Inż. GÓRAL KAROL.

Walczmy z bielinkiem kapustnikiem

Największym szkodnikiem roślin należących do roślin krzyżowych, a więc kapusty, rzodkiewki, rzodkwi, gorczycy itd. jest bielinek kapustnik.

Jest to motyl pospolicie na wsi znany, o skrzydłach białych. Samiec ma na przednim skrzydełku czarne narożniki a na górnych brzegach tylnych skrzydeł czarne plamki. Samica motyla ma ubarwienie więcej rzucające się w oczy, bo ponadto na przednich skrzydełkach ma po dwie okrągłe plamki, również koloru czarnego.

Motyli tych jest na wsi wszędzie pełno, nad łąkami i polami, zwłaszcza tam, gdzie rosną w większej ilości rośliny z rodziny krzyżowych.

Motyl ten jest dość duży, bo szerokość rozpostartych jego skrzydeł wynosi około 6 cm. Sam motyl bielinka nie jest szkodliwy. Zato jego gąsienica jest bardzo żarłoczna i najchętniej lubi kapustę. Stąd owad nazywa się bielinkiem kapustnikiem.

Rozmnażanie się motyla jest ciekawe i powinnismy znać jego życie, jeżeli chcemy z nim skutecznie walczyć. Na wiosnę wylatuje motyl z kryjówek i skoro tylko ukażą się roślinki z rodziny krzyżowych, rosnące dziko, jak tasznik, rzeżucha, gorczyca i inne, samica bielinka składa na dolnej stronie listków tych roślin kupkami jajeczka, koloru żółtozłotego. Z tych jajeczek lęgnie się pierwsze pokolenie gąsienic bielinka, które przez 14 dni objada listki roślin krzyżowych. W czerwcu gąsienice już są duże i zamieniają się w poczwarki koloru zielonawego z ciemnymi kropkami. Poczwarki te można często zauważyć na łąkach i polach uczepionych nitką przędzy na łodygach roślin w postawie pionowej, odwłokiem w dół.

W początku lipca wychodzą z poczwarek nowe motyle. Wtedy już na polach rośnie wiele świeżutkiej kapusty. Toteż motyl odrazu zaczyna masowo składać jajka, ale tym razem już nie na dzikie rośliny krzyżowe, lecz przede wszystkim na kapustę, a jeżeli jej nie ma, to na inne uprawne rośliny pokrewne. Jajka te znosi swoim zwyczajem na liściu kapusty od dolnej strony. Kiedy w miesiącu lipcu przechodzimy przez pole z kapustą i odwrócimy listki, możemy zauważyć tu i ówdzie mniejsze lub większe ilości jajeczek bielinka kapustnika. Miesiąc lipiec jest bardzo odpowiednią porą, aby kapustę z jajek oczyścić i uniknąć klęski zniszczenia jej plonów.

Z końcem lipca z jajek wylęgają się jasno-zielone gąsieniczki z ośmiu parami nóżek i ciemnym pyszczkiem. Jest to drugie pokolenie gąsienic bielinka, który co roku wydaje 2 pokolenia. Żarłoczne te gąsienice zaczynają bardzo szybko zjadać liście kapusty, rosną prędko przy czym kolor ich ciemnieje. Dorosła gąsienica ma 4 i ½ cm długości. Jest koloru szaro-zielonego z czarnymi plamkami a wzdłuż grzbietu i boków ma 3 żółte paski.

Początkowo gąsienice siedzą pod listkiem, gdzie się wylęgły, i objadają kupą liście kapusty. Kiedy podrosną i pierwszy liść objedzą, rozchodzą się po całej głowie kapusty, wyrządzając rolnikowi wielką szkodę. Żer tych szkodników trwa aż do jesieni. W lata, kiedy dogodna zima i dobra pogoda na wiosnę pozwoli bielinkowi rozmnożyć się bardzo, szko-

dy, wyrządzone przez niego w uprawach kapusty, mogą być bardzo dotkliwe. Na głąbiu nie widzimy wogóle główek kapusty, a jedynie liście sterczące do góry objedzonymi doszczętnie kikutami. Gąsienice bielinka objadają bowiem miękkie części liści i pozostawiają tylko sam szkielet żyłek liściowych. Pożałowania godny widok przedstawia pole kapusty tak objedzonej przez gąsienice bielinka! Kapusta przez całe lato objadana nie ma gość siły, aby wytworzyć głowę, jesienią nadaje się najwyżej na paszę dla bydła. Między liśćmi kapusty, objedzonej przez gąsienice, znajdują się grudki ciemno-zielonych odchodów gąsienic, jakby na urągowisko dla rolnika, który zaniedbał otoczyć kapustę należytą opieką.

Zapytamy się, jak należy walczyć z bielinkiem kapustnikiem? Trzeba wiedzieć, że drugie pokolenie gąsienic bielinka zimuje w gospodarstwie i tam się przepoczwarcza w przeciwieństwie do gąsienic wiosennych, które przepoczwarczają się w polu. Ten szczegół może nam bardzo dopomóc do walki ze szkodnikiem. Kapustę sprzątniętą jesienią z pola, zwozimy najczęściej do stodoły, szopy lub na podwórze. Z głów kapusty wyłażą gąsienice bielinka i wychodzą na płoty i ściany budynków i tam w zakamarkach zamieniają się w poczwarki. W tej formie przetrzymują zimę, aby wiosną rozedrzeć skorupki poczwarek i wylecieć w świat jako motyle.

Jeżeli chcemy uniknąć szkód na polach kapusty, należy więc przede wszystkim tępić gąsienicę bielinka przez zbieranie jej: 1) kiedy pierwsze pokolenie gąsienic objada dzikie rośliny na wiosnę, 2) kiedy gąsienice wylęgłe z jajek zaczynają objadać kapustę i 3) kiedy z zebranych z pola głów kapusty gąsienice zaczynają się rozpełzać po otaczających je przedmiotach.

Następnie dodatnie wyniki walki ze szkodnikiem daje obieranie liści kapusty z jajek bielinka.

W walce z gąsienicami są rolnikowi bardzo pomocne ptaki, a także pewne owady jak: baryłkarz, bleskotka i gąsienicznik, które pasożytują na gąsienicach bielinka i niszczą go. Owady te należy więc znać i ochraniać.

Jeżeli inne środki zawodzą, zwłaszcza przy masowym pojawieniu się gąsienic bielinka, trzeba opryskiwać gąsienice na kapuście za pomocą opryskiwacza. Gąsienice wtedy giną pod działaniem trujących cieczy.

Kompost

PANTOK RUDOLF.

Im mniejszy kawałek ziemi posiadamy, tym powinniśmy intensywniej go uprawiać, aby otrzymać jak największy dochód. W kilkumorgowym gospodarstwie nie zawsze jest możliwa intensywna gospodarka, a to głównie z powodu braku odpowiedniej ilości nawozów.

Rolnik bowiem, który gospodarzy na 6 a nawet 12 morgach może trzymać najwyżej 2 krowy i kilka prosiaków nie licząc drobnego inwentarza jak króliki, kury i inny drób. Od takiej ilości zwierząt domowych nie możemy uzyskać w ciągu roku zbyt wiele obornika, czyli gnoju. Toteż drobny rolnik, którego bardzo często nie stać na kupno drogich jeszcze dzisiaj nawozów sztucznych, może swoje pole wygnoić zaledwie tak, jak potrzeba przy normalnej uprawie zbożowo-ziemniaczanej. A i to ziemniaki i żytko przez niego uprawiane chętnie wołałyby, gdyby mogły, aby im lepiej „omaścić"

To też jeżeli mamy mały kawałek ziemi do własnego użytku nie powinniśmy się tym zrażać, że nam brak nawozu. Nie powinno to być przeszkodą do tego, abyśmy ulepszyli naszą gospodarkę i zwiększyli kilkakrotnie nasze dochody. Powinniśmy przede wszystkim o tym pamiętać, że w okolicy miast i większych osiedli ludzkich można na niewielkim kawałku ziemi utrzymać się z rodziną, wykorzystując każdy kawałek ziemi pod uprawę kwiatów, warzyw, jagód różnego rodzaju i owoców. Znajdzie też przytym zatrudnienie niechybnie cała nawet liczna rodzina, bo jeżeli jedni uprawiają ziemię i rośliny, to drudzy muszą zająć się sprzedażą na drobno wyhodowanych ziemiopłodów, a jeszcze inni muszą prowadzić gospodarstwo domowe.

Co więc robić, aby usunąć tę najważniejszą przeszkodę w drodze do dobrobytu w małym gospodarstwie rolnym, jaką jest brak nawozów.

Kto ma pieniądze, może kupić obornika np. w koszarach wojskowy, lub gdzieś w mieście. Ale to nie sztuka, bo mając pieniądze łatwo gospodarzyć. Można wtedy nawet kupić nawozów sztucznych i jest „po całej kumedyi".

Co robić, jeżeli nie mamy pieniędzy? Na to pytanie może nam odpowiedzieć każdy ogrodnik w mieście, który też gazduje tylko na małym kawałku ziemi i nie narzeka, że mu się źle powodzi. Cóż to więc jest za magiczny klucz, który otwiera nam bramę do zaczarow. kraju dobrobytu. Tym kluczem jest niewątpliwie kompost, który ratuje każdego skrzętnego i pracowitego gospodarza z niejednego kłopotu.

Kompost jest to nawóz naturalny. Można go bardzo łatwo wyprodukować w każdej ilości. W tym celu wybieramy w nowym gospodarstwie miejsce ocienione drzewami, krzakami lub budynkami. Trzeba pamiętać o tym, że miejsce to nie może leżeć koło okien mieszkania, gdyż w przeciwnym razie mielibyśmy w mieszkaniu zawsze nieprzyjemny zapach z kompostu. Obrane pod kompost miejsce musi być ponadto równe i suche.

Na to miejsce zwozimy wszelkie odpadki z gospodarstwa jak: sadze i popiół drzewny, ziemia z rowów, pył z zamiatanych dróg i podwórza, niektóre odpadki z kuchni jak pomyje, mydliny, łupiny z jaj, torf, krew zwierzęca, mączka z rogów, gnojówka, odchody zwierzęce i ludzkie, igliwie i liście, resztki słomy, plewy, chwasty ogrodowe, kłącze ziemniaczane i t. d. Natomiast nie powinno się dawać na kompost nasion chwastów, chore rośliny jak ziemniaki zarażone rakiem ziemniaczanym, zwierząt padłych na zaraźliwe choroby, szkło, odpadki żelazne, kamienie, dziurawe garnce i t. d.

Wyżej wymienione odpadki składamy w wybranym na kompost miejscu na kupę szerokości 150 cm u dołu a u góry 80 cm, zaś wysokości 100—120 cm. Kupa ta nazywa się kupą kompostową. Układa się ją warstwami. Każdą warstwę odpadków przesypujemy cienką warstwą ziemi. Grubość warstw odpadków jest zależna od jakości odpadków. Odpadki

suche jak chwasty itd. układamy w warstwie 20—30 cm., odpadki mokre w warstwie 10—15 cm.

Kupa kompostowa nie może wysychać, gdyż przez to ginęłyby bakterie, które rozkładają w kupie złożone odpadki. Jednym słowem odpadki, butwiałyby znacznie wolniej. Od czasu do czasu trzeba kupę kompostową polewać wodą, kloaką, gnojówką lub pomyjami.

Dwa do trzech razy rocznie należy kupę przerobić tzn. przerzucić łopatą z miejsca na miejsce i uformować tego samego kształtu kupę. Dobrze jest przytym wybierać przedmioty grube jak komienie, kawałki drzewa i t. d., które trafiły do kompostu. Ponadto jest korzystnym przy tym przerabianiu kompostu przesypać kupę wastwami wapna. Wpływa to korzystnie na szybsze „dojrzewanie kompostu".

Kompost bowiem dopiero wtedy jest zdatny do użycia na nawóz, kiedy dojrzeje i zamieni się na gruzełkowatą masę próchnicy ziemiastej koloru ciemno-popielatego.

Ażeby kompostu nie rozgrzebywały kury, należy kupę nakrywać gałęziami, lub ją ogrodzić płotem. Jest zwyczaj obsiewania kup kompostowych dynią lub tatarką, aby rośliny te zacieniły kompost przed promieniami słońca. Zanim jedna kupa kompostu dojrzeje, trzeba zakładać drugą kupę na zapas.

Kompostu jako nawozu można używać pod wszystkie rośliny. Zamiast drogich sztucznych nawozów daje on doskonałe plony. Kompost należycie zrobiony jest nawozem pełnowartościowym tj. zawiera on wszystkie składniki odżywcze, potrzebne dla rośliny i działa szybko. Szczególnie dobre plony daje przy stosowaniu pod uprawę warzyw i roślin okopowych, na łąki jesienią i pod drzewa owocowe.

U nas na Śląsku mamy gęstą sieć dróg. Na tych drogach marnuje się często prawdziwe złoto w postaci odchodów zwierzęcych, śmiecia i innych odpadków. W krajach zachodnioeuropejskich, gdzie kultura rolna stoi bardzo wysoko, drobni rolnicy wydzierżawiają prawo zbierania nawozu i różnych odpadków na drogach, które zbierają na kompost. Opłaca im się to sowicie. Spróbujmy ich naśladować i zbierajmy odpadki na drogach na nasze komposty!

OGRODNICTWO

Jakie warzywa uprawiać na Śląsku?

ŚMIŁOWSKI PAWEŁ.

Często mamy niewielki kawałek ziemi, który zasiany żytem lub obsadzony ziemniakami nie jest w stanie wyżywić naszej rodziny. Cóż więc robić? Trzeba działkę tę zamienić w ogród warzywny! To jedyne wyjście. Warzywa można sprzedać na Śląsku gdzie bądź, zwłaszcza, jeżeli uprawiamy odpowiednie odmiany. Za warzywa otrzymujemy znacznie wyższe ceny niż za inne produkty rolne. Warzywa dobrze uprawiane dają też znacznie większe plony. Uprawa warzyw wymaga wprawdzie znacznie więcej zachodu i rąk roboczych niż uprawa zbóż lub ziemniaków. Ale właśnie w tym rzecz, aby na naszym małym kawałku zatrudnić jaknajwięcej osób rodziny a za to, aby praca ta dała utrzymanie przez okrągły rok całej rodzinie.

Z tego powodu drobny rolnik śląski i dzierżawca powinien zwrócić baczną uwagę na uprawę warzyw. Należy przy tym pamiętać, że opłaca się uprawiać tylko te odmiany warzyw, które się na Śląsku dobrze udają i jest na nie większy zbyt. W tym celu wymieniamy poniżej odmiany warzyw odpowiednich do uprawy na Śląsku zwłaszcza w większych ilościach dla celów handlowych.

Kalafiory: Erfurckie wczesne, Haage'go wczesne i Frankfurckie późne. **Kapusta biała** wczesna: Warszawska Wolska, Warszawska wczesna, Sława z Enkhuizenu, Ditmarska; późna: Magdeburska, Bruńświcka, Amager, holenderska biała. **Kapusta czerwona** wczesna: Haco Wiktoria, Erfurcka, Holenderska średniowczesna: późna: Otello, Holenderska czerw. późna. **Kapusta włoska** wczesna: Żelazogłowa; późna: Vertus. Erfurcka zielono-żółta zimowa. **Kapusta brukselska:** Herkules. **Jarmuż:** niski zielony kędzierzawy, niski brunatny kędzierzawy. **Kalarepa** wczesna: delikatna czyli Erfurcka biała; Dreienbrunnen, Angielska biała, Angielska modra; późna: Goliat. **Brukiew** żółta masłowa. **Karoty** wczesne: Amsterdamska. Duwicka. Nantejska ulepszona; późne: Bruńświcka, St. Valery. **Pietruszka** wczesna: krótka wczesna cukrowa; późna: długa późna. **Selery:** Jabłkowe, Imperator, Śnieżna Kula, Praskie olbrzymy. **Pasternak:** biały półdługi. **Skorzonera:** Ulepszona olbrzymia. **Buraki:** Egipskie płaskie. **Rzepa:** Majowa płaska. **Rzodkiew:** Majowa, Letnia długa biała, Monachijska przekąskowa, zimowa owalna czarna. **Rzodkiewka:** Okrągła saska wczesna, Würzburska olbrzymia. Sople lodowe podłużna. **Sałata:** Królowa majowych, Żółta Twardogłowa, Rudolfa ulubiona. **Endywia zimowa:** Eskariol żółty, Endywja mchowa zielona. **Roszponka:** Holenderska szerokolistna. **Szpinak:** Późno wyrastający (wiosenny), Juljana (latowy). Gaudry (jesieny), Eskimos olbrzymi, Viroflay (zimowe). **Boćwina:** Lukullus. **Szczaw:** Belleville. **Rzewień** (Rabarbar): Wiktoria ulepszony, Delikatess, Cyklop, Monarch. **Ogórki:** Raciborskie, Unikum, Muromskie, rosyjskie krótkie, Japońskie pnące, Przybyszewskie, Korniszony paryskie. **Dynie:** Melonowa wielka żółta, Melonowa żółta siatkowana. **Pomidory:** Lukullus, Tuckswood, Pierwszy zbiór, Duński Eksportowy. **Cebula:** Żytawska żółta. Holenderska jasnożółta. **Czosnek:** Ogrodowy, Węgierski. **Pory:** Francuskie wczesne, Brabanckie zimowe, Olbrzymy z Karentan. **Szczypiorek:** Erfurcki duży, Ogrodowy. **Bób:** Windsor, Erfurcki. **Groch:** Majowy najwcześniejszy, Folgera kaparowy, Telefon, Szablak, Schnabel ulepszony, Daisy, Saxa. **Fasola** niska zielona: Hinricha olbrzymia pstra, Hinricha olbrzymia biała, Flecikowa Paryska. Saxa. Na ziarno: Siarkowa (lokalna odmiana). **Fasola niska żółta:** Flecikowa woskowa, Woskowa daktylowa, Hinricha olbrzymia, Woskowa Mont d'or. **Fasola tyczkowa zielona:** Lipcowa najwcześniejsza plenna, Turecka bukietowa (dla gorszych warunków), Szablasta olbrzymia. Phénoméne, Avantgarda. Meisterstück. **Fasola tyczkowa żółta:** Rzymska. Flecikowa Woskowa.

OŚWIATA OGÓLNA

Nasze biblioteczki

Związek Drobnych Dzierżawców Rolnych Województwa Śląskiego ma w statucie swoim zawarte także cele ogólnorolnicze, jak szerzenie oświaty rolniczej wśród swoich członków i podnoszenie ich pod względem gospodarczym. Obecnie nasz Związek jest bardzo zajęty przygotowaniem akcji wykupu ziemi przez dzierżawców. Toteż inne sprawy ogólnorolnicze narazie odkładamy na później.

Ponieważ jednak szerzenie oświaty rolniczej zwlaszcza wśród najdrobniejszych rolników na Śląsku jest bardzo ważną sprawą, już w styczniu bieżącego roku, dzięki pomocy finansowej Śląskiego Funduszu Rolnego, zakupił Zarząd Główny naszego Związku 15 wędrownych biblioteczek fachowo-rolniczych, które rozesłał do kół. Po przeczytaniu książek przez członków tych kół, biblioteczki zostaną przydzielone innym kołom, które zgłoszą zapotrzebowanie na biblioteczki do Głównego Zarządu.

Według informacyj z kół, w których posiadaniu znajdują się obecnie biblioteczki, książki są bardzo chętnie czytane przez członków Związku i czytelnicy chwalą ich użyteczność. Jedynym naszym zmartwieniem jest to, że nie od razu możemy obsłużyć wszystkie nasze koła.

Książki w biblioteczkach są tak dobrane, aby nawet najbiedniejszy człowiek na wsi mógł mieć z nich pożytek. Każda biblioteczka składa się z 26 książek.

Każdy człowiek uprawiający ziemię a dbający o postęp w gospodarstwie może znaleźć w naszej biblioteczce dużo ciekawych wiadomości. Jak należy wzorowo gospodarować na wsi, mówi nam książka pt. Rolnik wzorowy, napisana przez śp. Kazimierza Niczyńskiego, profesora Akademii Rolniczej w Dublanach pod Lwowem. Książka ta jest dobrym przyjacielem i doradcą każdego rolnika. Można w niej znaleźć pouczenia co, jak i przy pomocy jakich narzędzi należy robić w gospodarstwie rolnym o każdej porze roku. Książka ta uczy „nie tylko wydobywania z roli jak największych plonów, ale i miłości i przywiązania do ojczystego zagonu i zawodu rolniczego". O doskonałości tej książki świadczy to, że od 1899 r. do dnia dzisiejszego doczekała się ona dziewięć wydań. Nadaje się ona głównie dla gospodarstw pełnorolnych.

Dla drobnych rolników są w naszej biblioteczce polecenia godne „Praktyczne wskazówki dotyczące urządzania i prowadzenia małych gospodarstw wiejskich" — inż. Wojciecha Chmieleckiego.

Kto interesuje się bliżej płodozmianami w rolnictwie, znajdzie książkę Dębickiego pt. „Płodozmiany". Kto chce założyć łąkę lub pastwisko względnie wzorowo je uprawiać, powinien przeczytać Świętochowskiego: „Podręcznik uprawy łąk i pastwisk".

W małych gospodarstwach często karłowatych ma wielkie znaczenie dobre nawożenie i to przedewszystkim nawozami własnej produkcji, zwłaszcza przy dzisiejszej drożyźnie nawozów sztucznych czyli tzw. „prochów". Wszystkim takim gospodarzom polecamy z naszej biblioteczki książki, które o tym mówią, a mianowicie? Witkiewicza — Kompost i Obornik i Niklewskiego — Nawozy wytwarzane w gospodarstwie.

Na Śląsku hodowla bydła i zwierząt domowych ma wielkie znaczenie. Niestety przeważnie hodowla ta wśród drobnych rolników nie jest postawiona na należytym poziomie.

Każdy więc powinien zapoznać się z następującymi książkami: Reichwarda — Wskazówki dla hodowców bydła, Dusoga — Tuczenie trzody chlewnej, Zebrowskiej — Wychów prosiąt, Karczewskiej — Gęsi, Arnolda — Gospodarska hodowla ryb, Nikorowicza — Wychów królików i Greulicha — Gospodarski chów owiec.

Dla ogrodników, hodowc. sadów, warzyw, pszelarzy polecamy podręczniki następujące: Jankowskiego Edmunda — Sad i ogród owocowy. Grajczakowskiegó — Gospodarski sad handlowy, Golińskiej — Warzywa w gospodarstwie, Strowińskiego — Ochrona sadów przed robakami, Poradnik dla właścicieli ogrodów i lasów i Nargońskiego — Pszczelarstwo nowoczesne. Zwłaszcza pierwsza z tych książek prof. Jankowskiego jest bardzo cenna i ważna, ale też droga i na kupno jej mało kto mógłby sobie pozwolić.

Dla specjalistów ogrodników są pożyteczne książki: Mreinga — Konserwowanie warzyw i Jankowskiego — Przechowywanie owoców.

W powiatach rolniczych może mieć wielkie znaczenie książka Wacława Strażewicza pt. Nasze rośliny lekarskie. Z książki tej można się nauczyć, w jaki sposób należy poznawać, zbierać, suszyć i sprzedawać rośliny lekarskie, których nieraz wiele rośnie po polach i lasach i nikt na nie nie zwraca uwagi, choć można je dobrze sprzedać i mieć przy tym pewien dochód.

Nie zawsze w wiejskich domach panuje należyta czystość i higiena. Toteż każdy na wsi powinien znać niewielką książeczkę dr. Sawickiego pt. Czystość ciała i kąpiele. Znajomość jej może nasze rodziny uchronić od wielu chorób. Książeczkę powinne przeczytać także nasze gosposie na wsi.

W każdej biblioteczce są jeszcze książki: Wyroby betonowe i dr. Kohutka — Sprawa drobnych dzierżawców rolnych na Śląsku — która naszym czytelnikom w większości jest znana.

Drodzy czytelnicy! Jeżeli chcecie wydobyć się z biedy i niedostatku, w jakim żyjecie na wsi, szukajcie wyjścia z trudnego położenia w dobrej książce fachowej, napisanej przystępnie dla ludności wiejskiej. Tylko dobra książka zrodzi w Was nowe myśli i wskaże Wam drogę!

Koła, które korzystają z biblioteczek Związku Drobnych Dzierżawców mają tylko 2 obowiązki: 1) przestrzegać ściśle regulaminu biblioteczki wędrownej i 2) nadesłać do Głównego Zarządu wraz z rocznym sprawozdaniem z działalności kół sprawozdanie z korzystania z biblioteki.

Przedstawiciele rolnictwa u P. Prezydenta Rzpltej.

W dniu 19 marca br. tradycyjnym już zwyczajem, przemawiając w dzień imienin zmarłego I-go Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki wygłosił dłuższe przemówienie. W mowie swej szczególną uwagę zwrócił Pan Prezydent na potrzeby rolnictwa i wsi polskiej. Wskazywał na konieczność dokończenia reformy rolnej w Polsce, podniesienia naszej gospodarki rolnej, podźwignięcia kulturalnego wsi, otoczenia opieką pracy i wysiłków rolnika, zapewnienia mu potrzebnych tanich narzędzi i nasion, dania możności inwestycji oraz umożliwienia mu sprzedaży płodów rolniczych po sprawiedliwych i opłacalnych cenach.

W dziejach Odrodzonej Rzeczypospolitej było to pierwsze przemówienie Głowy Państwa, które tak szeroko potraktowało zagadnienia wsi. Nic dziwnego, że wdzięczni za to przemówienie rolnicy postanowili podziękować Panu Prezydentowi.

W sobotę dnia 9 kwietnia b. r. z inicjatywy Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych udała się delegacja kółek rolniczych, spółdzielni rolniczych i innych pokrewnych organizacyj na Zamek. W delegacji wzięło udział zgórą 100 osób. Wśród organizacji nie brakło i naszej. Związek Drobnych Dzierżawców Rolnych województwa śląskiego reprezentował na tem posłuchaniu: Prezes Związku Dr. Ludwik Kohutek i członek Zarządu Gł. poseł na sejm R. P. Tadeusz Kopeć.

Delegacje poszczególnych organizacyj ustawiły w t. z. czerwonej sali Zamku warszawskiego. Na czele ich stał zasłużony Prezes Centr. Tow. Organ. i Kółek Roln. p. Sen. Malski. On to w imieniu zebranych powitał wchodzącego na salę Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, który w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przyjął delegację. Wręczając w pięknie oprawnej książce na ręce Pana Marszałka adres hołdowniczy rolnictwa dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. sen. Malski wygłosił dłuższe przemówienie. Na wstępie podkreślił wdzięczność rolnictwa dla Pana Prezydenta oraz złożył oświadczenie, iż dołoży ono wszystkich starań, aby praca wsi polskiej w największym stopniu przyczyniła się dla dobra Państwa.

Następnie przemówił p. Ciekot, który w imieniu Rady Naczelnej C. T. O. i K. R. zakomunikował Panu Marszałkowi uchwałę Rady o ufundowaniu przez organizacje rolnicze dwuch ścigaczy dla marynarki wojennej.

Z kolei Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz wygłosił do zebranych następujące przemówienie:

„Szanowni państwo!

Pan Prezydent Rzeczypospolitej byłby rad, gdyby mógł was sam osobiście przyjąć. Niestety, z powodu chwilowej niedyspozycji, nie może tego uczynić. Na Jego życzenie, ja mam zaszczyt reprezentować Go przed wami w tej chwili.

Pan Prezydent w dniu 19-go marca br. dał dobitny wyraz swym myślom i poglądom na zagadnienia poruszone przez pana, panie senatorze.

Głębokim pragnieniem Pana Prezydenta jest, by Polska w swem dążeniu do potęgi nie zmarnowała, ani nie straciła żadnego elementu swej siły, by, przeciwnie, wykorzystując je, harmonijnie je rozwijała i łączyła. Dlatego też Pan Prezydent ze szczerym uznaniem wita każdy twórczy wysiłek, który chce i potrafi łączyć i wiązać dobro obywatela z dobrem Państwa.

Wszelka pod tem hasłem tworząca się i powstająca nowa wartość materialna, kulturalna i ideowa wsi, stanowiącej wszak tak olbrzymią część Polski, jest równocześnie zwiększeniem bogactwa i siły Polski.

Pan Prezydent jako pierwszy i najwyższy Gospodarz tej ziemi, cieszy się każdym wzbogaceniem, każdym zwiększeniem sił, każdym pomnożeniem jej zasobności.

Teraz pozwolę sobie w kilku słowach podziękować w imieniu własnym za dar dla sił zbrojnych państwa. Dziękuję serdecznie Polskiej Wsi, która nietylko daje nam dzielnego, świetnego żołnierza, ale również w tej formie potrafi zamanifestować, że ma serce dla ważnej idei, jaką jest obrona państwa, i że potrafi zrozumieć wagę tej idei."

Przemówienie Pana Marszałka obecni przyjęli okrzykiem na cześć Prezydenta R. P. i Marszałka Polski.

Następnie p. sen. Malski przedstawił P. Marszałkowi kolejno wszystkich obecnych, którzy doręczali przeznaczone dla Pana Prezydenta sprawozdania z działalności swoich organizacyj, poczem zebrani podejmowani byli herbatą, w czasie której Pan Marszałek prowadził ożywioną rozmowę z szeregiem obecnych działaczy.

W czasie tej rozmowy delegacja nasza przedstawiła Panu Marszałkowi Polski sprawy parcelacji rolnej i drobnych dzierżawców śląskich. Pan Marszałek Polski żywo zainteresował się temi sprawami, wypytując się o różne szczegóły. Na zakończenie rozmowy Pan Marszałek oświadczył, że reforma rolna na Śląsku doprowadzi do tego, o czym Marszałek Piłsudski mawiał, że jeżeli Polska ma być państwem potężnym, to musi być silną przede wszystkim na ziemiach pogranicznych.

RADY I ODPOWIEDZI

P. Musiołowi w Katowicach.

Organizacje społeczno-rolnicze, a zatem także, związek drobnych dzierżawców rolnych jest zwolniony od podatku przemysłowego okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dn. 28 lutego 1938 r. L. dz. V. 3246/4/38. Zatem koła drobnych dzierżawców, które mają zamiar zająć się czy to zbieraniem mleka od swoich członków, czy też innym procederem handlowem nie potrzebują płacić w 1938 r. podatku przemysłowego.

Koło Drobnych Dzierż. w Zarzeczu.

Zebrania Drobnych Dzierżawców będą prowadzone w dalszym ciągu w miejscowościach, w których nie odbyły się jeszcze, będą zorganizowane w najbliższych miesiącach, o czym zarząd główny powiadomi wszystkie koła. W tej chwili zarząd główny związku jest zajęty przygotowaniami akcji składania wniosków o wykup ziemi. Co do pól nadleśnictwa w Chybiu prosimy nadesłać pod adresem Zarządu Główn. bliższe informacje, jak się przedstawia sprawa odbierania pola przez nadleśnictwo.

Panu Franciszkowi Koszykowi w Łaziskach Górnych.

Sprawą wykupu gruntów przez dzierżawców reguluje na Śląsku ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. dziennik ustaw Rzeczp. Polski z dnia 15 kwietnia 1938 poz. 229. Na podstawie tej ustawy podlegają wykupowi także grunty w okręgu przemysłowym. Bliższe wyjaśnienia w tej sprawie podaliśmy w artykule p. dr. Pisarka pod tytułem „Uwłaszczenie Drobnych Dzierżawców Rolnych" w trzecim numerze Naszej ziemi.

Panu Grządce Janowi z Godowa.

Na zarząd dworu Związek Drobnych Dzierżawcówców niema żadnego wpływu. Sprawą powinien zająć się miejscowy zarząd koła drobnych dzierżawców, który powinien polecić Łukaszczykowi, Przybyłownj oraz Wydziałkowi, o ile Ci są członkami koła, zwrot gruntów, jaki sobie przywłaszczyli bezprawnie. Prawo do wykupu będzie należało do Pana i wniosek o wykup ziemi będzie Pan mógł złożyć na cały obszar.

Panu Prezesowi Szklanemu w Łące.

Cieszy nas, że nasza gazetka znajduje coraz większe uznanie wśród tamtejszych dzierżawców. Nasz związek nigdy nie posługiwał się tego rodzaju metodą, ażeby zmuszać kogoś do zapisania się do naszej organizacji. W interesie każdego dzierżawcy leży, aby wspólnie i solidarnie z innemi dzierżawcami w jednej organizacji bronić swoich praw. Ustawę o wykupie gruntów związek nasz już wywalczył, lecz do realizacji ustawy jest jeszcze daleko. Bez oparcia o nasz związek dzierżawcy niezorganizowani nie dadzą rady właścicielom ziemskim przy wykupie ziemi. Może im w tem dopomóc jedynie nasz związek i pismo Nasza Ziemia, która informuje czytelników o przepisach ustaw dotyczących wykupu ziemi i reformy rolnej.

Panu Franciszkowi Dudzie w Ciszowie.

Do 1 października br. drobni dzierżawcy złożą wnioski do starostwa o wykup ziemi dzierżawnej. Grunty, które nie są w dzierżawie, a są potrzebne drobnym rolnikom i dzierżawcom do utrzymania rodzin będą mogły być nabyte z majątków ziemskich przy przeprowadzaniu parcelacji, co nastąpi w najbliższych kilku latach. Bliższe wyjaśnienia w sprawie parcelacji i reformy rolnej znajdują się w poprzednich numerach Naszej Ziemi. Wraz z parcelacją władze państwowe zamierzają przeprowadzić scalenie gruntów, przez które gospodarstwa rolne rozrzucone w gminie w kilku lub kilkunastu oddzielnych kawałkach zostaną złączone w jeden lub najwyżej dwa kawałki.

P. Prezesowi Szyszce w Orzeszu.

O ile drobne grunty czy domowe należą do właściciela posiadającego powyżej 45 ha ziemi podlegają wykupowi z ustawy z dnia 9 kwietnia br., o ile niema innych przeszkód prawnych. Również zabudowania znajdujące się na tych gruntach podlegają wykupowi. Wszelkie kwoty płacone przez drobnych dzierżawców właścicielowi z tytułu dzierżawy mogą być zaliczone na poczet czynszu. Grunty objęte planem budowlanym podlegają wykupowi. Dzierżawcy powinni należeć do koła w miejscu swego zamieszkania. Ustawa o wykonaniu reformy rolnej będzie wykonywana w kilka najbliższych lat, podczas, gdy wnioski o uwłaszczenie drobnych dzierżaw muszą był złożone do 1 października br. Statut związku zezwala na przyjmowanie na członków także osoby nie będące dzierżawcami. Osoby te związek będzie popierał przy nabyciu ziemi z parcelacji. Cieszy nas bardzo, że do koła tak licznie zapisują się nowi członkowie i że Nasza Ziemia jest tak chętnie czytana w Orzeszu.

Koło Drobnych Dzierżawców w Świętochłowicach.

Wynagrodzenie dla kolportera naszej gazetki należy się w wysokości 5 gr. od sprzedanego egzemplarza gazetki. Za egzemplarze nie sprzedane wynagrodzenie dla kolportera się nie należy. Nowo wybrany Zarząd Koła, o ile został zmieniony, trzeba zgłosić w Starostwie. Zgody na to z Głównego Zarządu nie trzeba.

Koło Drobnych Dzierżawców w Orzechu.

Obowiązek Prenumerowania „Naszej Ziemi" przez wszystkich dzierżawców został nałożony na kongresie prezesów kół drobnych dzierżawców, odbytym w dniu 24 kwietnia 1938 r. Dlatego obowiązkiem wszystkich kół jest kolportować wśród członków nasze pisemko, a obowiązkiem drzierżawców prenumerowac i czytać je. „Nasza Ziemia", jak stwierdzają w licznych listach nasi czytelnicy daje wiele korzyści drobnym dzierżawcom. Ogromnych sum nadpłaconych czynszów nie żałowaliśmy płacić wielkim obszarnikom przez 15 lat. Toteż 15 groszy za pouczającą gazetkę nie powinno być miesięcznie za dużo nawet dla bezrobotnego.

Zarząd Powiatowy Drobn. Dzierżawców w Lublińcu-Psarach.

Zaczepianie drobnych dzierżawców rolnych przez gajowych i urzędników dworskich jest obecnie na porządku dziennym w całym województwie śląskim. Nic dziwnego, że panowie ci się denerwują. Najlepiej nie zwracać uwagi na ich urąganie i zachować zimną krew. Psie głosy nie idą pod niebiosy! Subwencją przyznaną przez Zarząd Główny, dysponuje prezes Zarządu Powiatowego. Proponowane miejsce zebrania dzierżawców powiatu lublinieckiego weźmiemy pod uwagę. Łączymy miłe pozdrowienia!

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

Bzie pow. pszczyńskiego.

W dniu 15 maja br. na zebraniu organizacyjnym zostało założone w naszej gminie koło drobnych dzierżawców rolnych z p. prezesem Piechaczkiem Szymonem na czele. Koło liczy 38 osób, z Bzia Dolnego, Górnego i Zameckiego.

Jankowice pow. pszczyński.

Z początkiem czerwca odbyło się miesięczne zebranie tutejszego koła. Koło liczy 93 członków, którzy licznie prenumerują Naszą Ziemię.

Kobielice pow. pszczyńskiego.

W dniu 26 maja br. odbyło się w naszej gminie miesięczne zebranie koła drobnych dzierżawców przy udziale około 70 osób. Bardzo interesujący referat gospodarczy wygłosił na zebraniu p. Kierownik Gruszczyk, znany przyjaciel drobnych rolników na terenie naszej gminy. Referat został wysłuchany z wielkim zainteresowaniem. Obecni żalili się, że zarządy dworów w Kryrach przestały wynajmować okolicznej ludności łąki dworskie na pastwisko. Stąd ludność znalazła się w bieżącym roku w wielkiej biedzie. Uchwalono domagać się u władz państwowych rychłej parcelacji dworów, na którą ludność miejscowa czeka już od dziesiątków lat.

Jastrzębie Górne pow. rybnickiego.

W dniu 22 maja zostało zreorganizowane koło drobnych dzierżawców w tutejszej gminie. Prezesem został wybrany p. Zerzoń. Koło tutejsze istniało, lecz nie wykonywało dotąd żadnej działalności. Nowowybrany prezes daje gwarancję, że działalność koła się ożywi.

Sumina pow. rybnicki.

W dniu 15 maja br. zostało tu zorganizowane Koło Drobnych Dzierżawców Rolnych. Zgłosiło się 16 członków. Prezesem wybrano p. Niczkę Wiktora.

Świętochłowice.

W dn. 23 maja br. odbyło się zebranie miejscowego koła drobnych dzierżawców. Wybrano nowy zarząd z p. Hawełką Karolem na czele.

Żyglinek pow. tarnogórski.

Na zebraniu koła drobnych dzierżawców uchwalono w Żyglinku w dniu 6 czerwca 1938 r., protest przeciw odebraniu w 1937 r. gruntów ornych drobnym dzierżawcom, które dziś leżą ugorem. Ponadto uchwalono żądać przyśpieszenia parcelacji gruntów w powiecie tarnogórskim.

Boronów pow. lubliniecki.

Z końcem maja br. zostało założone w tutejszej gminie koło drobnych dzierżawców z 20 członkami, prezesem został wybrany Myrcik Paweł.

Cieszowa, pow. lublinieckiego.

W dniu 15. maja br. zebrało się w tutejszej gminie 20 osób, które utworzyły koło drobnych dzierżawców z p. prezesem Psiukiem Pawłem na czele.

Harbutowice pow. lubliniecki.

W dniu 12 czerwca br. odbyło się zebranie tutejszego Koła Drobn. Dzierżawców.

Jędrysek pow. lubliniecki.

W dn. 22 V. br. zostało tutaj założone koło drobnych dzierżawców. Do koła zgłosiło się narazie 27 osób. Prezesem został wybrany p. Piecuch Konstanty.

Strzebin pow. lubliniecki.

Z końcem maja zostało w Strzebiniu założone nowe koło drobnych dzierżawców z 25 członkami. Wybrano zarząd z p. prezesem Koszem Jakubem na czele.

Woźniki pow. lubliniecki.

W dniu 22 maja zostało założone w naszym mieście koło drobnych dzierżawców. Przystąpiło do koła 33 członków. Prezesem został wybrany p. Dusiel Juliusz.

Zielona pow. lubliniecki.

W dniu 6 czerwca br. założono w tutejszej gminie Koło Drobnych Dzierżawców Rolnych. Prezesem obrano p. Czuka Józefa.

OD REDAKCJI

Niniejszy numer naszego pisma puszczony jako numer podwójny. Pomimo, że objętość jego jest zwiększona, cena numeru pozostaje ta sama co za numer pojedyńczy, czyli po 15 gr. Następny numer Naszej Ziemi wyjdzie w sierpniu.

Wszystkim Czytelnikom, którzy wykazali w swych listach wiele życzliwości dla naszego pisma pięknie dziękujemy i przesyłamy serdeczne pozdrowienia.

Zarządy kół, które jeszcze nie nadesłały należności za poprzednie numery gazetki, prosimy usilnie, aby to jak najrychlej uczyniły za pomocą blankietu PKO Nr. 305,220 Związku Drobnych Dzierżawców Rolnych w Katowicach, przy czym przypominamy, że na odwrocie blankietu trzeba koniecznie wymienić za co przekazuje się pieniądze.

Równocześnie podajemy do wiadomości wszystkich naszych Czytelników, że adres Redakcji naszej brzmi obecnie: Związek Drobnych Dzierżawców Rolnych w Katowicach, ul. Żwirki Wigury 5. Korespondencji dla Redakcji, dla Związku i Prezesa Związku na adres Izby Rolniczej więcej kierować nie należy.

Redakcja.

Pismo wychodzi pod protektoratem Związku Drobnych Dzierżawców Rolnych Województwa Śląskiego.
Wydawca: Komitet Redakcyjny. — **Redaktor naczelny i odpowiedzialny:** dr. Ludwik Kohutek, Katowice, Drapacz Chmur 18.
Administracja pod tym samym adresem. — Konto P. K. O. Katowice, Związek Drobnych Dzierżawców Rolnych Nr. 305 220 (z zaznaczeniem tytułu wpłaty).